

Trzy główne powody, dla których pojechaliśmy na mecz ZAKSA – Skra. Po pierwsze, to patrząc na składy obu zespołów, to grają tam zawodnicy ścisłej światowej czołówki. Po drugie, to analizując sytuację w tabeli, spotkanie to zapowiadało się bardzo pasjonująco. Po trzecie, na pojedynkę ten sprzedano wszystkie bilety, a nic tak nie podnosi atrakcyjności meczu, jak komplet widzów na trybunach. Przeanalizujemy te trzy punkty.



Gwiazdy

W meczu tym zagrało siedemnastu zawodników (dziewięciu Zaksy i ośmiu Skry). W tym gronie było aż pięciu aktualnych mistrzów świata (Wlazły, Wrona, Kłos, Konarski, Zatorski). Do tego dochodzi trzech aktualnych mistrzów Europy (Marechal, Toniutti i Tillie).

Ponadto grali reprezentanci Argentyny (Uriarte i Conte), Serbii (Lisinac) i Belgii (Deroo).

Do tego dochodzi trzech reprezentantów Polski, którzy nie grali na ostatnich MŚ (Bociek, Wiśniewski i Gromadowski). Myślę, że o tym, że pojawiło się tu wiele gwiazd najlepiej świadczy fakt, że kolejny mistrz świata (Buszek) nie pojawił się na boisku ani razu.

Tabela PlusLigi

Przed tym meczem ZAKSA miała 53 punkty, Trefl (jeden mecz zaległy) i Skra po 41, a Resovia 40. Przy takiej przewadze kędzierzynianie nie musieli się martwić o wynik. Jednak mecz ten był dla nich ważny ze względów prestiżowych i psychologicznych, bo niedawno ZAKSA przegrała ze Skrą w finale Pucharu Polski. Z kolei dla Skry punkty z tego meczu były im niezwykle potrzebne.

ZAKSA, choć prowadziła 2:1, to przegrała 2:3, czyli w podobny sposób jak w PP. Tym razem nie była jednak aż tak bliska wygranej jak we Wrocławiu.

Po meczu porozmawiałem z Łukaszem Wiśniewskim z Zaksy, który był niezadowolony z faktu, że ponownie w meczu ze Skrą nie potrafili postawić „kropki nad i”. Stwierdził jednak, że nie grali źle i że jest mu obojętnie z kim zagrają w finale. Wywiad ten można przeczytać na przegladligowy.com i na Moje Wielkie Mecze.

Po tym meczu, na pięć kolejek przed końcem, ZAKSA ma 54 punkty, Skra i Resovia po 43, a Trefl 40 (jeden mecz zaległy).

Kibice

Na meczu tym zasiadł komplet widzów. Była dość duża grupa z Bełchatowa. Prowadzili doping. Byli oflagowani. Wywiesili m.in. flagę Polonii Londyn. Raz zrobili oprawę polegającą na tym, że przykryli swój sektor sektorówką.

Kibice Zaksy mieli tylko jeden młyn. Doping nie prowadziła grupa ze Strefy 13. Doping miejscowych był niezły, ale wyraźnie słabszy niż w ostatnim meczu z Resovią. W czasie meczu użyli dwie sektorówki.

{morfeo 171}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{comments on}